Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 4. Nowy Targ, dnia 24 stycznia 1932 r. Rok XX.

OŚWIATY KAGANIEC...

Pisaliśmy już nieraz o oświacie. Ale jeszcze za mało. Rzecz jest ogromnej wagi — doniosła, najdonioślejsza. Ona stanowi o przyszłości naszej, o przyszłości społeczeństwa, państwa ludzkości. Należyte ujęcie programu oświatowego, wytknięcie jasnych jego celów i skuteczne ich urzeczywistnianie zadecydują o losach naszej kultury.

Oświata. Znajdą się jeszcze tacy, co rozumieją oświatę mas jako górny postulat, aby każdy umiał pisać, ślabizować i rachować nietylko na palcach. Są i tacy, co widzą istotne cechy oświecenia w „pańskiem“ ubraniu i wstręcie do pracy fizycznej — mimo niezdolności do twórczej pracy umysłowej. Są jeszcze inni zacofańcy — ci boją się oświaty, z wiadomych powodów — długoby ich wszystkich wymieniać, a miejsca szkoda.

Długa i daleka jest droga do naszego celu — do wychowania we wszystkich dziedzinach życia państwowego obywateli uświadomionych, twórczych, zdolnych do wydajnej, owocnej pracy, do poświęceń za wspólną sprawę — takich obywateli, co swe prywatne, egoistyczne żądze i dążenia umieją podporządkować wyższym wartościom.

Długa, trudna i daleka jest droga. Ale idziemy po niej. Krok za krokiem, zwolna a wytrwale.

Wre praca w szkolnictwie — mimo niezmiernie trudnych warunków, spowodowanych głównie kryzysem ekonomicznym, mimo przepełnienia szkół, braku odpowiednich urządzeń, nauczycielstwo nie opuszcza rąk, nie ustaje w pracy, szuka nowych, najskuteczniejszych sposobów metodycznych i wychowawczych.

Pracuje się nad oświatą pozaszkolną, robi się wiele — ale niewszyscy o tem wiedzą — a każdy powinien wiedzieć — i przyczynić się swym udziałem w pracy.

Dlatego „Gazeta Podhalańska“ wprowadza z dzisiejszym numerem stały dział „Sprawy oświatowe“. Chcemy, aby dział ten był obrazem wszelkich poczynań oświatowych na Podhalu, Spiszu i Orawie, abyśmy widzieli, co już zrobiono, co się gdzie tworzy, co trzeba dopiero zacząć. Zawsze lepiej się idzie ramię przy ramieniu. Gdy każdy pracownik na niwie oświatowej będzie się czuł członkiem całej armji tej bezkrwawej walki o najważniejsze zwycięstwo, raźniej pójdzie praca. Będzie się można wspomagać, wspierać — trafi się zaniedbana placówka — będziemy wiedzieli, że trza ją obsadzić — zobaczy się nieraz wzory do naśladowania i wzory do wystrzegania się.

Obok tych celów „informacyjnych“ naszego nowego działu radzibyśmy stworzyć zeń trybunę do omawiania spraw, związanych z oświatą. Jest ich tak wiele! — Szczególnie chętnie powitamy głosy, dotyczące spraw oświatowych-regjonalnych, jak stosunek szkoły do regjonalizmu i w. i.

Może ktoś zarzuci, że „Sprawy oświatowe“ będą poruszać wiele „drobiazgów“, jak np. różne „Jasełka“, „Akademje“ w zapadłych wioskach i t. p. Ale właśnie z takich małych, niepozornych zdarzeń układa się wielka praca oświatowa, jak cenna, piękna mozajka z małych kamyczków.

Będziemy korzystać z materjałów, udzielanych łaskawie przez Radę Szkolną Powiatową w N. Targu (p. Insp. Szkolny przyobiecał „Sprawom oświatowym swą opiekę) — no i zapewne ze współpracy jak najszerszych sfer Czytelników.

Uda się, czy nie uda?

O pomnik dla Stan. Witkiewicza.

Na posiedzeniu wydziału Tow. „Związku Górali“ w Zakopanem, odbytem dnia 10 stycznia 1932 r., powzięto jednomyślnie uchwałę, aby w najbliższej przyszłości przystąpić do zbudowania w Zakopanem pomnika dla Stanisława Witkiewicza.

Wprawdzie urzeczywistnienie tego projektu wymagać będzie dosyć znacznych wysiłków, to jednak Tow. „Związek Górali“ podejmuje się tak ważnego zadania z całą odpowiedzialnością, albowiem uważa za swój obowiązek spłacić chociaż w małej cząstce dług wdzięczności wobec Tego, który poświęcił Podhalu i tutejszemu ludowi Swą genjalną twórczość.

Wstrzymując się w tej chwili od szczegółowego omówienia powyższej sprawy należy nadmienić, że wszelkie dane, dotyczące składu zarówno Komitetu ścisłego, wyłonionego z pośród członków Tow. „Związku Górali“, jakoteż komitetu szerszego, do któregoby weszli ci, którym ta rzecz leży na sercu, a wreszcie dane, dotyczące miejsca i sposobu wykonania samego pomnika, będąc zamieszczone w prasie w odpowiednim czasie. (j. g.)

KAROL KUZMANY.

Nad Tatrą się błyska...

Nad Tatrami błyski, gromy dziko biją,
stańmy razem, bracia! owe wnet przelecą,
Słowacy ożyją!

Ta Słowacja nasza dotąd twardo spała,
ale łuny błysku niech ją zbudzą ze snu,
aby już powstała!

Już Słowacja wstaje, pęka pęt oprawa
hej, rodzino miła, godzina wybiła,
żyje matka Sława!

Jeszcze rosną jodły na krywańskiej ścianie,
kto jak Słowak czuje, niech szablę wyjmuje
i między nas stanie!

tłum. *Jan Bielatowicz.*

O CYTANIU GAZDOWSKIYM.

Jak to wej casy sie zmiyniają. — Downij chłop, zeby mógł wyżyć z familijóm musioł sukać roboty we świecie.

Latym chodzuwali ludzie pieso na kośby na Madziary, w zimie zaś młócili cepami zboze od nocy do nocy we dworach na wymłót, coby se zarobić na wyzycie. Nie było tyz ślebodnego casu; wtedy nie dało sie nic przecytać.

Dziś — colkiym inacyj jest u nos. Chłop nie musi rycnie sićko robić, bo sóm na to masiny. A choć jakie ciynskie casy dziś przezywóme, to ani przirównać nimozno do tamtyf; starsi gazdowie to ta jesce pamiętają te casy.

A cymuz to tak casy sie zmiyniają? — bo świat móndrzeje, jak sie to powiy: kultura idzie naprzód.

Ftoby downij pomyśloł o takif rzecaf jak radjo abo i rozmajte masiny — ani pochopu w głowie nima, co to ludzie wymyślóm. Sićko to wej ino ta nauka robi.

I tak chciolbyf przipómnieć, zeby i my gazdowie nie ostali colkiym na zadku, ale śli naprzód z kulturóm. Kie sie nóm dostanie troche casu w zimowe wiecory, zebymy sie brali po trosce do tyj nauki. — Óno ta juz przecie lepi tymu, fto ino coś w głowie.

Ucyć mozyme sie nie ino w skołach, ale i w dóma przez cytanie gazet i ksiónzek. Jednak nie kozde nowinki nos mozóm dobrze naucyć; sóm i takie, co mozóm cłowieka ino popsuć. Materjoł do cytanio musyme uważnie wybiyrać, bo to przecie nie co inkse ino pokarm lo dusy, ftoro bedzie z dobrego pokarmu rosła, mocniała i sióngała swojóm mocóm do nojwyzsego wiyrsycka. Ze złego pokarmu zaś dusa moze zmizernieć, chorówać i colkiym upaść na wartości.

Dobro ksiązka abo i gazeta jest nojlepsym przijocielem cłowieka, bo poradzi mu, ozweseli go i naucy.

Ftorąsby tu gazete cytać? Je! costu duzo ozmyślać ftoróm — przecie jyno swojóm gazete, co pise o nasyf sprawach, „Gazete Podhalańską“. W nowinkaf tyf pisóm nasi ludzie, Podhalanie, Spisocy i Orawiocy.

Tam móme nauki o gazdostwie i o sićkiym, co sie w świecie dzieje.

Widziołef niedowno wydany na rok 1932. „Kalyndorz Górolski“, uskładany w nasyj gwarze. Sóm w niym artykuły pobozne, poucne, rozrywkowe i śmiysne ftory kostuje jyno 80 grosy. Prosilibymy Pana Redaktora o łaskawe postaranie sie o te kalyndorze, zebymy se mogli if przi jarmaku zakupić.

Biermy sie gazdowie wiyncyl do cytanio, nie załujmy casu ani grosika, bo to nóm ino na pozytek wyjdzie i polepsy nas byt.

Jan Balara, gazda ze Śpisa.

SPRAWY OŚWIATOWE.

AKCJA DOŻYWIANIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W POWIECIE NOWOTARSKIM.

(Patrz art. na str. 1.)

Zdawaćby się mogło, że „dożywianie“ nie jest sprawą oświatową, — że zalicza się do działalności filantropijnej. Ale nie. Dożywianie młodzieży szkolnej ma ogromne znaczenie wychowawcze. Wpływa ono niezmiernie dodatnio na stosunek dziecka do szkoły, która okazuje mu tyle troskliwości. Taki sam wpływ wywiera też na postawę dorosłego społeczeństwa wobec szkoły.

„Dożywianie“ prowadzone zwykle w formie drugiego śniadania (mleko, bułka), dawanego bezpłatnie ubogim, niedożywionym dzieciom, podnosi też bardzo wydajność pracy w szkole. Wiadomo, że dziecko ubogie, licho odżywione, nędznie ubrane, nie może zazwyczaj podołać wymaganiom szkoły. Złe warunki ekonomiczne odbijają się ujemnie na wynikach pracy. W Niemczech np. badano ostatnio wpływ bezrobocia ojców na postępy szkolne dzieci. Badania wykazały obniżenie się postępów, przyczem postępy uczniów dobrych uległy znaczniejszemu obniżeniu niż postępy uczniów dostatecznych. (Praca szkolna Nr. 9 listopad 1931).

Zagadnienie upływu stosunków materjalnych na wyniki prac w szkole jest bardzo rozległe. Narazie stwierdzamy tylko konieczność „dożywiania“, ze względu na jego znaczenie społeczne i pedagogiczne.

W szkołach naszego powiatu osiągnięto już w tej dziedzinie wcale poważne wyniki.

Naprzykład: W N. Targu w szkołach powsz. żeńskiej i męskiej prowadzą dożywianie Zw. Pracy Obyw. Kobiet i Zrzeszenie Kobiet Żydowskich. W szkole żeńskiej korzysta z dożywienia 105 uczenic, z tem 31 dzieci bezrobotnych. W wyniku zorganizowanej przez Grono naucz. akcji „uczenice dla uczenic“ obdarzono 53 niezamożne dziewczynki odzieżą, bielizną obuwiem i t. p. W szkole męskiej dożywia się 88, chłopców.

W szkole im św. Jana Kantego w Kościelisku utworzono Komitet Rodzicielski, który zajmuje się zbiórką na rzecz dzieci bezrobotnych i ubogich rodziców.

W szkole II. w Starem Bystrem 2 dziewczynki dostają drugie śniadanie od pp. nauczycielek.

W szkole im. J. Piłsudskiego w Jabłonce prowadzi dożywianie Z. P. O. K. W 7 kl. szkole w Zakopanem na Olczy Rada szk. Miejsc. na wniosek kier. szkoły wstawiła w budżet 400 zł. rocznie na dożywianie — od 1/XII 1931 40 dzieci i dostaje drugie śniadanie. 6-cioro dzieci otrzymuje podręczniki i przybory szkolne, jedno dziecko ubranie od Grona naucz.

W Szczawnicy zajmują się tą sprawą Z. P. O. K. i Komitet Rodzicielski pod przew. p. Bielawskiego. Korzysta z dożywienia 70 dzieci, w tem 30 dzieci bezrobotnych.

Dla 7 kl. szkoły powsz. męskiej w Zakopanem Rada Szk. Miejscowa przeznaczyła 180 zł. mieś. na dożywianie. Korzysta z tego 88 dzieci. Jedno dziecko otrzymuje bezpłatnie obiad w domu pp. Schabenbeków. Nadto z funduszów Komitetu Rodzicielskiego (562 zł. 15 gr.), zakupiono 13 płaszczy, 18 par butów i td.

W szkole 7 kl. żeńskiej w Zakopanem prowadzi się akcję dożywiania z zasiłków Rady Szk. Miejsc. (150 zł. mies.) i ZPOK na resztę składa się „Pom. Ko-

---

ANDRZEJ STOPKA.

Anegdota.

Niedawno I. K. C. zamieścił we feljetonie artykulik, pochodzący ze wspomnień Aleksandra Świętochowskiego, pt: „Jak Lucyna Ćwierciakiewiczowa popierała Darwina“.

Chciałbym i ja przytoczyć jeden z jej kawałów licznych, które ta bądź co bądź niezwykła kobieta ciągle wyczyniała w Zakopanem. —

Jakoś w sierpniu któregoś mniej więcej z przed 40 lat sezonu szarpnęła mię modlącego się w starym kościele w Zakopanem jeszcze dość młoda, tylko dobrze otyła pani mówiąc: Chodź. Oczywiście poszedłem za nią, będąc studentem, a wtedy to zobowiązywało jeszcze do posłuszeństwa i uszanowania kobiet. Pani biegła przodem dość spiesznie jak na taką tuszę, a ja za nią ze zdziwieniem i wielką ciekawością, co z tego wyniknie. Zbiegliśmy ku Kleparzowi zakopiańskiemu.

Po drodze pani ciągle coś mówiła i wspominała o wspaniałym bigosie, który nas czeka w jej domu na Krupówkach.

Ucieszyłem się, że przecież będę miał obiad.

Nagle przed mostkiem poniżej Jaciny, koło młynówki, gdzie się skręca na Kasprusie, pani stanęła i zaczęła wołać głośno na któregoś z furmaniących chłopców góralskich, stojących obecnie na Kleparzu i modlących się pod budkami z płótna. Było ich więcej, ale tego najbliższego zagadnęła pani Ćwierciakiewiczowa.

— Nawracaj.

Na zawołanie pani zeskoczył chłopiec leniwo z siedzenia, schował „modlącą książkę“ do kieszonki, zdjął kapelusz za kark, w który się drapał i zapytał.

— Zje, cegos chcom ?

— Pojedziemy.

— No, dyć mozemy, ale ka ?

leżańska", pomoc Grona naucz. i „Fundusz Rodzicielski" z dobrowolnych składek 104 uczenice dostają drugie śniadanie we wspólnej jadalni szkolnej, 10 ucz. tran. Z „Funduszu Rodzicielskiego" zakupiono 12 par obuwia, 9 szt. bielizny, 6 sweatrów, 12 par pończoch, 10 par rękawiczek. Z darów „Pomocy kol"., członków Grona i osób prywatnych zebrano i rozdano ubogim dziewczynkom znaczną ilość odzieży i obuwia. Nadto zamożniejsze uczenice przynoszą śniadanie biedniejszym.

W Czarnym Dunajcu powstał z inicjatywy kier. szkoły „Komitet" dla niesienia pomocy dzieciom najbiedniejszych i bezrobotnych. Urządzono zbiórkę żywności od gospodarzy, od inteligencji pieniędzy i odzieży — sklepy, trafiki i restauracje opodatkowały się dobrowolnie.

Z przytoczonych przykładów widać, że sprawa dożywiania, sprawa pomocy dla ubogiej młodzieży rozwija się u nas pomyślnie i wydała już piękne owoce.

Niestety, są jeszcze i takie gminy, gdzie nawet mimo wysiłków nauczycielstwa ogół nie daje się porwać do tej pracy. Mamy nadzieję, że się to zmieni, że nie będziemy musieli wymieniać tych gmin, gdzie każdy sobie rzepkę skrobie, nieczuły na niedolę bliźnich.

KONFERENCJA REJONOWA.

W N. Targu odbyła się 15 I br. konferencja rejonowa przy współudziale p. insp. Niżyńskiego, p. dyr. Czecha, p. dyr. Szybowskiego i Nauczycielstwa szkół żeńskiej i męskiej.

Na porządku dziennym konferencji była m. i. lekcja wzorowa z jęz. polskiego w kl. V., referaty: „Rola nauczycielki w organizacjach kobiecych", „Pochodzenie i rozwój polskiego jęz. lit."

Lekcja i referaty były podłożem ogromnie ożywionej dyskusji. Szeroko omawiano zwłaszcza zadania i cele społeczne organizacyj kobiecych — i środki, ku tym celom wiodące.

CZYTELNIA PEDAGOGICZNA.

Dnia 13. lutego o godzinie 18 ej odbędzie się w N. Targu uroczyste otwarcie Czytelni pedag., przeznaczonej dla całego nauczycielstwa tut. powiatu. Czytelnia będzie pomieszczona w jednej z sal parterowych tutejszego państw. gimn. Członkiem Czytelni może być P. T. Nauczycielstwo wszystkich szkół. Za cel swej pracy obrała sobie Czytelnia następujące dziedziny: 1) pogłębianie nabytej wiedzy pedagogicznej 2) omawianie zagadnień chwili bieżącej i 3) wzajemne zbliżenie towarzyskie.

Redakcja zachęca P. T. Nauczycielstwo do licznego udziału i ufa, że Czytelnia będzie ośrodkiem skupienia się sił nauczycielskich dla dobra państwa i dla dobra szkoły.

Jednym z punktów uroczystego otwarcia będzie referat Ks. Kani o ideach wychowawczych Komisji Edukacji Narodowej. —

Z. WAKSMUNDA.

Rzadko się zdarza słyszeć coś o Waksmundzie, zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy to bieda trapi ludzi i o pisaniu niema mowy.

Mimo ciężkich czasów i tu cicha praca nad podniesieniem wsi nie ustaje, ba nawet coraz bardziej się wzmaga.

Tutejsze Ognisko Zw. Podhalan, dotychczas nie uznawane przez „starszych", zdobywa sobie już zro-

---

— Na Krupówki.

— No dyć niedaleko, ani sie nie opłaci nawracać. I włożył kapelusz na głowę.

Nawracaj!

— A dużo dadzom?

— No tyle, ile każe dać klimatyka.

— Heu, dyć klimatyka; to niekze ona jedzie, a jo nie pojadem.

I tak dziś niedziela, z księdzem byłby kłopot, przi spowiedzi.

Poszedł do swojej budki i zaczął mocno wołać.

— Moze ty, Bartek, się zgodzis, boś mocny i mozes skole (w torbie nosić) na nowy kościół (—). Idze do pani.

Przybiega inny wyższy i silniejszy chłopak i pyta.

— Kaz pojadom?

— Na Krupówki.

— Dyj nieprec.

— To zajeżdżaj zaraz!

— A duzo za to dadzom?

— Ile każe dać klimatyka.

— No dyj klimatyka — klimatyka, ale wej prosem panicki, dziś niedziela, a my jedziemy. Księżicek zakozoł bez sume jeździć. A jak wto bedzie jyzdzoł, to na ozgrzysynie musi sie nosić skole granitowe? z Małołąki w torbieku nowemu kościołowi. Wiedzom? Włożył kapelusz ciaśniej na głowę i poszedł, ale zanim odszedł, powiedział od niechcenia; — Nawet ta, prosem panicki, jej na roz nie zabierem, boście strasecnie hrubaśni. —

Jak piorunem wspomagana pobiegła pani Celina brzemienna 365 obiadami do góry drogami na Krupówki. Ja zostałem koło mostu, oczywiście bez bigosu.

zumienie i uznanie, przez co rozprzestrzenia się nietylko na młodzież lecz i na gazdów. Nie brak mu również wrogów, ale za to posiada świetne siły i pomoc w pracy w osobach pp. nauczycielek, i nowo przybyłego do nas ks. proboszcza Grabowskiego, któremu, jak zauważyłem dobro naszej wioski szczególnie leży na sercu. Ks. Grabowski prócz tego jest wielkim miłośnikiem młodzieży, którą oby jak najprędzej mógł skierować na właściwe drogi i wyrobić z niej ludzi miłujących pracę na niwie społecznej.

Nieocenioną wprost pomocą dla tut. Ogniska były i są pp. nauczycielki: St. Olbrychtowiczówna i Z. Gacówna, które poza szkołą kształtują w dalszym ciągu charakter dobrego obywatela. Pod ich kierownictwem, z ich pomocą Ognisko urządza w ciągu roku wiele różnych imprez. Ostatnio w tut. sali szkolnej odegrano d. 26 XII. 31. Jasełka.

Aktorzy grali zupełnie dobrze, ze zrozumieniem swych ról, śliczne ubiory, dobra dekoracja spowodowały ogromne powodzenie Jasełek.

Wobec tak wielkiego zainteresowania przedstawienie powtórzono dwa razy. Dochód przeznaczono na potrzeby Ogniska i cele kulturalno-oświatowe. Mogę śmiało wnioskować, że o ile tak dalej pójdzie, jak obecnie, to przy wspólnej pracy wszystkich wieś nasza nie będzie ostatnią na Podhalu.

Waksmundzion.

BIULETYN SPISOWY.

ZALUDNIENIE POLSKI.

Według urzędowych, prowizorycznych wyników drugiego powszechnego spisu ludności w dniu 9 grudnia roku ubiegłego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przebywało 31.927.773 osób, nie licząc wojska skoszarowanego, którego liczba w tej chwili nie jest jeszcze zestawiona. Łącznie więc z wojskowymi ogólna liczba ludności Rzeczypospolitej Polskiej przekroczy 32.000.000. W roku 1921 ludności cywilnej było 26.858.192, przyrost zatem za ubiegły okres dziesięcioletni wyniósł około 5.070.000 czyli 19%. Jest to przyrost w porównaniu do innych państw bardzo duży. Największy przyrost wykazały województwa wschodnie — 34,2%, co niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z repatrjacją, gdyż właśnie z tej połaci kraju rekrutowała się przeważająca masa uchodźców wojennych. Nie pozostał jednak bez wpływu najwyższy w tych województwach przyrost naturalny. Na drugiem miejscu znalazły się województwa centralne z ich przyrostem 19,3%. Również i w tym rejonie repatrjacja, odegrała poważną rolę, zwłaszcza w województwie lubelskiem i białostockiem. Dalej idą województwa południowe, wykazujące przyrost 13,7%, wreszcie zachodnie — 11,7%. Niski przyrost tych ostatnich w znacznej części tłomaczy się masową emigracją żywiołu niemieckiego ludności z tych województw.

POWIATY Z NAJWIĘKSZYM I NAJMNIEJSZYM PRZYROSTEM LUDNOŚCI.

Największy przyrost wykazują niektóre powiaty na wschodzie Państwa np. Brześć (85,4%), Kossów, (71,8%), Prużana (59,5%), Słonim (69,2%).

W porównaniu z temi punktami, wręcz odwrotne zjawiska obserwowano w niektórych powiatach województw zachodnich. Tutaj stwierdzono już nie przyrost, lecz przeciwnie absolutne zmniejszenie się ludności w porównaniu z 1921 r. Ubytek wynosi w pow. śmigielskim 6,1%, w pow. koźmińskim 4,5%, gnieźnieńskim 3,4% i t. p.

Nadmierny przyrost ludności na wschodzie kraju znajduje swoje wytłomaczenie w powrocie setek tysięcy repatrjantów, których przeważająca część pochodziła właśnie ze wschodnich województw. Natomiast na zachodzie niski, albo nawet ujemny przyrost ludności jest przedewszystkiem wynikiem masowej emigracji żywiołu niemieckiego, która w dużej części odbywała się jeszcze po roku 1921.

Charakterystyczne zjawisko nienormalnie wysokiego przyrostu ludności obserwujemy też w powiatach, okalających wielkie centra miejskie. Tak np. ludność pow. warszawskiego wykazuje wzrost o 19,6%, łódzkiego 47,1%, krakowskiego 33,4%. Warto też zwrócić uwagę na wzrost powiatu morskiego 30,1%.

Największy wzrost wykazuje miasto Gdynia — 854,7%.

GRUDNIOWY SPIS POTWIERDZIŁ WIELKĄ ŻYWOTNOŚĆ POLSKI.

Już dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świeżo odbyty spis grudniowy zadokumentował tę żywotność Polski w sposób niezbity. Dotychczas niewiele państw ogłosiło prowizoryczne choćby wyniki ostatnio przeprowadzonych spisów z lat 1930 i 1931. Z pośród krajów, które dane te opublikowały, żaden kraj nie osiągnął nawet w przybliżeniu cyfry przyrostu wykazanej przez Polskę. Polska osiągnęła w ciągu ostatnich lat dziesięciu 18,9% przyrostu ludności, podczas gdy Czechosłowacja wykazała tylko 8,2% przyrostu Nor-

węgja — 6,0%, Anglja — 5,4%, Szwajcarja — 5,0%. Nawet w Stanach Zjednoczonych A. P. przyrost ludności, mimo odbywającej się do tego kraju imigracji, nie przekracza 16,1%.

WIĘKSZE MIASTA W POLSCE.

W roku 1921 Polska posiadała zaledwie 6 miast ponad 100.000 mieszkańców — były to: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków i Wilno. Obecnie, jak to wynika z danych drugiego powszechnego spisu ludności, miast takich mamy już 11, gdyż normę 100.000 osiągnęły również miasta: Częstochowa, Bydgoszcz, Lublin, Sosnowiec, Katowice.

Miasto	Spis ludności 1921 r.	Spis ludności 1931 r.	Przyrost ludności absol.	%
Warszawa	936.713	1.178.211	241.498	25,8
Łódź	451.974	605.287	153.313	33,9
Lwów	245.152	316 177	71.025	29.0
Poznań	184.758	246 574	61.816	33,5
Kraków	183.706	221.260	37.554	20,4
Wilno	128.954	197.049	68.095	52,8
Katowice		127.841		
Częstochowa	88.944	117.692	28.798	32,4
Bydgoszcz	87.644	117.519	29.816	34,1
Lublin	94.543	112.522	17.979	19,0
Sosnowiec	86.497	109.454	22.957	26,5
Ogółem	2.488,834	3,221.745	732.911	29,4

Jak widzimy Warszawa stanęła w szeregu miljonowych miast świata. Zaludnienie Łodzi przekroczyło 600 tysięcy.

Największy przyrost wykazało m. Wilno, bo aż 52.8%, należy jednak liczyć się z tem, że w tym wypadku porównywano dane ostatniego spisu nie z liczbami z roku 1921, lecz z roku 1919. Z pośród pozostałych miast największy przyrost wykazały: Bydgoszcz, Łódź, Poznań, Częstochowa (32—34%), nieco mniejszy Warszawa (25,8%), oraz Lwów (29,0%), Sosnowiec (26,5%), wreszcie najmniejszy Kraków 20,4%) i Lublin (19,0%).

Ludność powyższych miast wzrastała w tempie półtora-krotnie szybszem, niż ludność całego kraju, gdyż przyrost ten wyraża się przeciętnie cyfrą 29,4%, gdyż dla Rzeczypospolitej nie przewyższa on 19%. Świadczy to dobitnie, iż proces urbanizacji posuwa się u nas bardzo intensywnie.

ZALUDNIENIE OBECNE WOJEWÓDZTW.

Warszawskie 2,532.528, łódzkie 2,632.434, kieleckie 2.935,680, lubelskie 2,468.391, białostockie 1,640.374, wileńskie 1,272,851, nowogrodzkie 1,054.846, poleskie 1,133.398, wołyńskie 2,081.501, poznańskie 2,112.871, pomorskie 1,086.144, śląskie 1,298.851, krakowskie 2,297.027, lwowskie 3,127.138, stanisławowskie 1, 415 954, tarnopolskie 1,999.574.

WYNIKI SPISU W POWIATACH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Biała 101 490, Bochnia 114.321, Brzesko 101.933, Chrzanów 137.260, Dąbrowa 66 389, Gorlice 88.600, Grybów 58,689, Jasło 92.189, Kraków m. 221.260, Kraków pow. 141.352, Limanowa 86.267, Maków 78 988, Mielec 77.532, Myślenice 71.556, Nowy Sącz 151 953, Nowy Targ 123.836, Oświęcim 55.965, Pilzno 51.717, Ropczyce 83 078, Tarnów 132.459, Wadowice 102.095, Wieliczka 49.254, Żywiec 108 834.

WYNIK DRUGIEGO POWSZECHNEGO SPISU LUDNOŚCI NA TERENIE POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Przeprowadzony w dniu 9 grudnia 1931 r. drugi powszechny spis ludności wykazał w powiecie nowotarskim 123.836 ludności obecnej. W czasie poprzedniego spisu w r. 1921 ludność ta liczyła 101.034 osób, a więc przyrost w ciągu ubiegłego dziesięciolecia wynosi 22 802 to jest 22.6%.

Poniżej podajemy liczby ludności w poszczególnych miastach oraz niektórych gminach wiejskich, przyczem zaznaczamy, że liczby umieszczone w nawiasach oznaczają ilość ludności w r. 1921.

Nowy Targ 10.401 (8 055), Zakopane 17.706 (9.008) Czarny Dunajec 2783 (2393), Krościenko n D 2.252 (1854), Szczawnica Wyżna 2.309 (1663), Szczawnica Niżna 1170 (885), Biały Dunajec 2.594 (2.171), Poronin 1.622 (1.323), Szaflary 1.309 (1.111), Zubsuche 2.863 (2 202), Bukowina 1.237 (918), Ciche 2.047 (1.869), Kościelisko 1.409 (1.326) Maniowy 1.503 (1.299), Ochotnica 4.940 (4.114), Tylmanowa 2.116 (1 841), Raba Wyżna 1.905 (1.589). Zubrzyca Górna 1.425 (1.281), Lipnica Wielka 2.885 (1.578), Lipnica Mała 1.445 (1.422), Podwilk 1.305 (1.201), Jabłonka 2.746 (2.529), Chyżne 1.256 (1.151).

Wiec poselski w Kościelisku.

W dniu 3 b. m. odbył się w Kościelisku wiec poselsko-sprawozdawczy z udziałem posłów, Wincentego Hyli i Andrzeja Różaka, oraz przedstawicieli klubu BBWR. z N. Targu. - Wiec odbył się zaraz po sumie w miejscowej szkole, dokąd zeszło się ponad trzysta osób. Zebranych powitał i wiec zagaił poseł Różak; przewodniczył miejscowy wójt A. Stopka; sekretarzował St. Szczepaniak.

Poseł Hyla wygłosił referat gospodarczy, zaś poseł Różak w pięknem przemówieniu scharakteryzował obecny stan społeczno-polityczny Polski.

Oba zajmujące referaty poselskie zebrani oklaskiwali z zapałem, a następnie wnosili okrzyki na cześć Rzplitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Podczas dyskusji niejaki p. Pitoń odczytał rezo-

łucję, potępiającą naruszanie konstytucji i wyrażająca ubolewania z powodu „Brześcia", na co ze swej strony poseł Hyla odczytał rezolucję, wzywającą wszystkich Polaków do zgodnej, wspólnej pracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, którą zebrani prawie jednomyślnie (z wyjątkiem 3 głosów) uchwalili. Na zakończenie, obaj posłowie udzielali licznych odpowiedzi, porad i wskazówek gazdom zgłaszającym się tłumnie z prośbami o wyjaśnienie, pomoc lub interwencję.

O wiecu tym zamieściły niektóre dzienniki bałamutne informacje, co nie jest zgodne z prawdą.

O lepszą przyszłość Szczawnicy.

Budujemy! Naturalnie, że skocznię narciarską. Aby się przeciwstawić prądowi ogólnych narzekań na ciężkie czasy, zebrała się garstka ludzi dobrej woli, którzy pomimo suchot kieszeniowych postanowili, zrobić coś takiego, co potrafi przygłuszyć nastrój i przekonać zniechęconych, że jedynie tylko pracą można zgnębić ogólne zło.

Wysiłek został uwieńczony nadspodziewanie. Jako dowód pragnę przytoczyć już nowo zbudowaną skocznię narciarską w „Malinowie" w Szczawnicy Zdroju, która jak zapewniają znawcy jest na europejską miarę. Uroczyste poświęcenie i otwarcie nastąpi dnia 2 lutego br.

Skocznia ta, jakkolwiek jej kosztorys zapowiada się około 5000 zł., stanęła wbrew i naprzekór pustym przedziałkom kasy gminnej, na koszt tejże gminy. Ale trzeba przyznać, że dzielność chętnych szła po jednej linji harmonijnie na wyścigi. Oto przykład; Zarząd Zw. Strzeleckiego pod przewodnictwem p. Jana Malinowskiego — który bezinteresowne objął kierownictwo budowy poddał inicjatywę z tem, by wciągnąć do współpracy możliwie wszystkie miejscowe instytucje i związki. Co się z małemi wyjątkami udało.

Komisarz rządu tut. gminy p. Ign. Bielawski objął rolę gospodarza i dzielnie się z niej wywiązał. Sekundowali mu także pp. Dr. B. Kołączkowski i radca M. Meixner, którzy sprowadzili z 1 p. strz. podh. saperów (28 ludzi) pod dowództwem p. kap. Templera, jakoteż kurs narciarski tegoż pułku, który obecnie gości w Szczawnicy. P. kap. Stachowiak wybrał szczęśliwie miejsce pod budowę, a właściciele gruntów podali gminie przystępne warunki dzierżawy i ... stanęła!

Że dzielności towarzyszy brawura, to wiemy, więc i tu teraz posypały się; subwencje od Komisji Zdrojowej, Związek Willarzy i Kupców. Zw. Strzelecki, Ochotnicza Straż Pożarna, Oddział Pieniński Tow. Tatrz. i Związek Automobilistów, materjału drzewnego dali; Zwierzchność gmin Szczawnicy wyżnej i niżnej, oraz Zarząd Zdrojowy (Hr. Stadnicki).

Dorożkarze drzewo zwieźli bezinteresownie na miejsce budowy. Cieśle zobowiązali się do trzydniowych bezpłatnych robót, a ludność z Wyżnej i Niżnej Szczawnicy, a nawet z odległej Szlachtowej (kilkunastu) ruszyła z motyką do robót ziemnych także bezinteresownie.

Naturalnie, że i stałych (płatnych) do więcej odpowiedzialnych robót musiało się zatrudnić. Ale ci zobowiązali się na zapłatę poczekać, którą im gmina Szczawnica wyżna wypłaci w miarę możności i wpływów.

Jest to, jak widzimy, wspaniały i szlachetny wyścig wspólnych wysiłków, o lepsze jutro. Oby on posłużył, jako wzór poczynań przyszłych i jako lekarstwo na ciężkie czasy. No i przekonaliśmy się, że przy pracy zapominamy o trudach i kłopotach, a temsamem zmuszamy lepszy los do przyspieszenia kroków w naszą stronę.

Jan Pitoniak.

Ze sztuki na Podhalu.

Podhale ściąga do siebie artystów nietylko na chwilowy pobyt, ale i na stały. Ostatnim z tych, którzy przybyli do grona braci malarskiej w Zakopanem, jest od niedawna zamieszkały tam „koniarz" St. M. Mazurkiewicz. Przybył on (sam krakowianin) z grodzieńszczyzny, gdzie jako „koniarz" cieszył się dużem uznaniem wśród tamtejszego obywatelstwa, oraz wojskowości. Mazurkiewicz procz studjów malarskich, znalazł jeszcze czas na studja uwieńczone stopniem doktora praw. Wojsko opuścił już w szarży majora, choć mógł dojść do wielkiej karjery, przeszedł do „cywila", by oddać się wyłącznie umiłowanej pracy malarskiej. To też widać go często z teką przy koniach, które chwyta na gorącym uczynku, czy to w pędzie, czy w postoju, oddając charakter modela. Na sankach lub obok grupa górali i gość, albo jazda we dwoje w dzień mglisty, czy w mróz. Mimo że obrazy Mazurkiewicza mają duże wzięcie (nic dziwnego koń góral, Zakopane, malowane dobrze), koledzy po fachu mile go widzą w swoim gronie dla jego towarzyskich zalet i koleżeńskiej życzliwości i serdeczności. Często też Mazurkiewicz przeplata malowanie odczytami o sztuce, które z dużą swadą wygłasza. To też jest on dla Podhala dobrym nabytkiem i życzyć Mu należy zbierania dobrych owoców swojej pracy i talentu.

W. L. G.

Uwagi o chowie owiec.

Utrzymuje się jeszcze przekonanie, że chów owiec jest możliwy tylko na ogromnych obszarach ugorów i lichych pastwisk. Przekonanie to ma swoje uzasadnienie w tem, że dawniej produkcja pastwisk dzikich i najgorszych, które właśnie przeznaczano dla owiec — była bardzo niska.

Wydajność takiego pastwiska można przyjąć na 500—600 jednostek karmowych, a wydajność ugorów na 300 jednostek z 1 ha. Jeżeli jedna owca przez lato potrzebuje około 100 jednostek karmowych, to na 1 ha pastwiska można było wypasać 5—6 sztuk, a na 1 ha ugoru — 2—3 sztuki. Ponieważ w dawnych czasach zimową karmę stanowiła słoma, której potrzeba było na zimę około 6 q (1 q = 100 kg.), to łatwo wyliczymy, jak wielkich obszarów potrzebowało dawne owczarstwo. Gospodarstwo 30 ha w systemie trójpolówki mogło utrzymać zaledwie 10 sztuk owiec.

Obecnie według norm poprzednio podanych na 10—15 sztuk owiec potrzeba 1 ha pastwiska nowoczesnego i na zimę około 12q siana, 22q słomy i 65q okopowych. Jeżeli owce pasą się na lichem pastwisku gminnem, na ścierniskach, skoszonych koniczyskach i t. p. i wymagają dokarmiania, wtedy na lato potrzeba dla nich około 150 j. k. zieleniny koszonej, czyli np. 15 q mieszanki wyki z owsem. Ilość tę można wyprodukować na 600 m². Gdyby nawet całą letnią karmę dawać w formie zielonki koszonej, to cały potrzebny obszar wyniesie 1200 mr. Wreszcie służyć mogą do tego odpadki warzyw, niedojadki z obory i stajni, chwasty wyplewione i t. p. Wygon potrzebny tylko dla utrzymania zdrowia zwierząt.

W karmie zimowej można siano zastąpić słomą roślin strączkowych, słomę żytnią, przeznaczoną na ściółkę, dawać owcom do przebrania, a dokarmiać plewami żytniemi i owsianemi. Okopowe i odgoryczone ziarno łubinu mogą dopełniać żywienia. Licząc na 150 j. k. w sezonie zimowym, połowę, czyli 75 j. k. w słomie strączkowych, w plewach i owsiance, 40%, czyli 60 j. k. w okopowych i 10%, czyli 15 j. k. w ziarnie łubinu — wypadnie na 1 owcę w zimie: 38 kg. paszy słomiastej, 6 q brukwi lub buraków pastewnych i około 13 kg. ziarna łubinu. Są to ilości tak małe, że małe stadko owiec strzyżno-kożuchowych łatwo można utrzymać nawet w gospodarstwie 1—2 hektarowem.

Im więcej zwiększa się obszar gospodarstwa, tem więcej przybywa odpadków pastewnych, stanowiących bezwzględną karmę owczą, tem też łatwiej powiększyć stado owiec. Dzięki tej paszy bezwzględnej w gospodarstwie kmiecem, gdzie 50% ziemi ornej jest obsianej zbożem, śmiało można liczyć jedną owcę na każdy hektar posiadanej roli.

„Rolnik"

Do Oddziałów Ochotniczych Straży Pożarnych i Naczelnictw Rejonowych.

Okólnik Nr. 2.

Statystyka Inspektoratu Pożarnictwa Województwa Krakowskiego wykazała, że w r. 1930/31, tj. od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 r. powstało na terenie powiatów województwa krakowskiego 889 pożarów, które spowodowały straty w kwocie 4.174.154 zł.

Powyższe niezwykle duże cyfry pożarów wskazują, że organizacja walki z klęską pożarów, mimo znacznego postępu, ciągle jeszcze nie stoi na należytym poziomie, natomiast cyfry strat, spowodowanych pożarami świadczą o brakach organizacyjnych. Przyczyną brak wyszkolenia Oddziałów Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego, słaba gotowość bojowa Oddziałów, brak organizacji alarmowej, brak sprzętów i urządzeń, brak wyszkolenia Oddziałów, straty spowodowane nieumiejętnością walki, brak zbiorników z wodą i inne.

W dalszym ciągu zauważył Inspektor Pożarnictwa, że w kilku Naczelnictwach Rejonowych Związku zaznaczyło się niedocenianie ważności zagadnienia walki z klęską pożarów, wskutek czego nie została zwrócona baczna uwaga na przyczyny pożarów tak, że na 889 pożarów, podano jako przyczynę nieznaną 323 wypadki, z czego wynika, że Komendanci Oddziałów wcale nie badają przyczyn pożarów.

W związku z powyższem Inspektorat Pożarnictwa podkreśla, że sprawa badania przyczyn pożarów jest podstawowem zagadnieniem Naczelnictw Rejonowych Związków, a w szczególności Komendantów Oddziałów i łączy się ściśle z organizacją policji ogniowej w terenie. Po każdym wypadku pożaru winien Komendant Oddziału stwierdzić, czy w danym objekcie były wykazane niedokładności, mogące spowodować pożar i czy zostało stwierdzone ich usunięcie, okaże się bowiem w większości wypadków, że przyczyna pożarów była już uprzednio znana i że jej nie usunięto w porę.

Niedocenianem również przez N. R. Związku, a względnie przez Komendantów Oddziałów jest zagadnienie strat spowodowanych pożarami.

W związku z powyższem wyjaśniam, że wysokość strat spowodowanych pożarami i ich zmniejszenie w dużym stopniu zależy od sprawności organizacyjnej i bojowej Oddziałów Straży Pożarnych. Decydującą miarą działalności bojowej Oddziałów i członków biorących udział w akcji, jest i to przedewszystkiem, wysokość strat spowodowanych pożarami, szybkie przybycie Oddziału i opanowanie pożaru, umiejętna i oszczędna akcja ratownicza, straty spowodowane wodą i inne.

Komunikując o powyższem, proszę wszystkie N. R. Związki, w szczególności Komendantów Oddziałów Związku o położenie nacisku na zmniejszenie się ilości tak pożarów jak i strat spowodowanych niemi i jednocześnie podkreślam, że miarą działalności Naczelnictwa Rejonów Związku i Oddziałów Związku, będą przedewszystkiem powyższe dane.

Jednocześnie proszę wszystkich Komendantów Oddziałów o dokładne podawanie w raportach o pożarach tak zbadanych przyczyn, jak i wysokości strat faktycznych (nieubezpieczonych i ubezpieczonych razem) oraz osobno ubezpieczonych, które w raportach za rok 1930/31 nie zostały należycie uwzględnione, wskutek czego zostały wykazane straty ogółem, zamiast poszczególnemi okręgami.

Czołem!
Naczelnik Okręgu IV.
Dworski.

W sprawie ściągania opłat od biletów autobusowych przez P. Zw. Turystyczny.

Wobec pojawiających się w prasie co pewien czas notatek o ulgach, mających się przyznać przedsiębiorcom autobusowym, Dyrekcja Robót Publicznych wyjaśnia w ślad tut. zarządzenia z dnia 15 XII 1931 r. L.: P. Z. D. 654/931, że wszyscy kursujący przedsiębiorcy winni bezwarunkowo sprzedawać pasażerom bilety autobusowe typu ustalonego przez Min. R. P., o czem mowa w rozp. wykon. z dn. 3 X. 1931 r. Dz. U. R. P. Nr 92/31 względnie winni postarać się o zezwolenie tutejszego Urzędu na uiszczenie opłaty od biletów z art. 18 ustawy w formie ryczałtu, które to zezwolenie U. W. D. P., wydaje, jako wywieszkę koloru zielonego po zaopatrzeniu jej pieczęcią tak Urz. Woj. DRP. jakoteż odnośnego Starostwa.

Przedsiębiorcy, którzy dotychczas jeszcze nie uczynili zadość powyższym warunkom, nie mają prawa utrzymania komunikacji na obsługiwanych linjach i jeśli od powyżej przytoczonych norm wyłamują się, należy wstrzymać ruch ich autobusów.

Co do udzielenia ewent. ulg w opłatach ryczałtowych i rozłożenia opłat na raty, to ulgi te udzielać będzie samo Ministerstwo R. P. wyjątkowo i indywidualnie tylko tym przedsiębiorcom, którzy wykażą, że warunki terytorjalne i techniczne właściwości ich pojazdów oraz amortyzacja wkładów są tego rodzaju, że uzasadniają udzielenie ulgi.

W tym celu winien odnośny przedsiębiorca wnieść do Urz. Woj. D. R. P. podanie (zaopatrzone stemplem na 23 zł.) z szczegółowem umotywowaniem oraz do- z dowodami na prawdziwość przytoczonych okoliczności.

Podania takie Urz. Woj. D. R. P. przedłoży z odpowiednim wnioskiem Min. Rol. Publ. do rozstrzygnięcia i po otrzymaniu odpowiedzi powiadomi bezwłocznie odnośną Władzę wymiarową celem uwzględnienia ewent. ulgi w wymiarze.

Wszelkie obniżenia wymiaru może Władza wymiarowa przeprowadzać zatem wyłącznie tylko na polecenie tut. Urz. Wojew. D. R. P.

Za Wojewodę:
Inż. Henryk Dudek mp.
Dyrektor Robót Publicznych.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

ZAKAZ PRZYWOZU Z ZAGRANICY WYTWORÓW ROLNYCH.

Dziennik Ustaw Nr. 111 1931 r. przyniósł rozporządzenie ustanawiające z dn. 1 stycznia 1932 r. zakaz przywozu wielu towarów pochodzenia rolniczego na przeciąg jednego roku a między innemi: zbóż strączkowych, mąki, kaszy, słodu, warzyw, owoców, skór, konopi i lnu.

OPINJA ORGANIZACYJ ROLNICZYCH W SPRAWIE POMOCY W SPŁACIE DŁUGÓW ROLNICTWA.

Dnia 11 bm. odbyła się w Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej konferencja przedstawicieli organizacyj rolniczych, na której ustalono wspólne i ostateczne stanowisko organizacyj rolniczych w sprawie przyjścia z pomocą rolnictwu w uiszczaniu zobowiązań finansowych. „Terol".

POLSKA TRZODA w WIEDNIU.

Przywóz trzody chlewnej z Polski do Wiednia pomimo stosowanych trudności wykazuje od pewnego czasu stały wzrost.

Na ogólną ilość spędu wynoszącą przeciętnie 8.000 sztuk dziennie na świnie z Polski wypada 1.700—2.000 sztuk co stanowi 1/4 całego spędu.

Ceny wahają się od 1.50—2.05 za 1 kg. żywca, przy tendencji lekko zwyżkowej. „Terol".

KOMU BANK ROLNY UDZIELA KREDYTÓW?

Z ogłoszonego ostatnio przez Państwowy Bank Rolny zestawienia bilansowego wynika, iż z ogólnej sumy kredytów krótkoterminowych sięgającej 246 milj. zł. na poszczególne grupy wypada: rolnicy 52 milj. zł., spółdzielnie 108 milj. zł., związki i instytucje komunalne 51 milj. zł., przedsiębiorstwa rolniczo handlowe 25 milj. zł., banki akcyjne 6 milj. zł., społeczne instytucje kultury rolnej 3 milj. zł., oraz instytucje

parcelacyjne 2 milj. zł. Ogólny stan tych kredytów w porównaniu z miesiącem ubiegłym zmniejszył się o 10 milj. zł. „Terol“.

ś † p.

Piotr Borowy.

W Lipnicy Wielkiej na Orawie zmarł Piotr Borowy, licząc lat 74, delegat Orawy na konferencję pokojową w r. 1919. Pogrzeb odbył się 21 bm. tj. we czwartek przedpołudniem w Lipnicy Wielkiej na Orawie.

KRONIKA

POŻEGNANIE p. STAROŚCINY Zofji Skaleckiej, założycielki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oddział w N. Targu i pierwszej Przewodniczącej tut. Związku, odbyło się d. 19/I br. w sali Tow. Kasynowego.

Po zagajeniu przez sekretarkę Z. P. O. K. p. Zabżową, przemówienie pożegnalne połączone ze sprawozdaniem z działalności ZPOK. na terenie powiatu wygłosiła p. S. Hirschlerowa, wręczając jednocześnie Przewodniczącej dyplom honorowy.

W dalszym ciągu serdecznie żegnały swoją Opiekunkę dzieci szkół powszechnych, oraz uczenica Szkoły Zaw. Spisko-Orawskiej.

P. Burmistrzowa Rajska żegnała Przewodniczącą imieniem Koła Mieszczan.

Wreszcie zabrała głos Przewodnicząca ze wzruszeniem dziękując zebranym członkiniom, za pracę dotychczasową i polecając ich pieczy dalszy rozwój ZPOK., wznosząc w końcu okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

W podniosłym i rzewnym nastroju opuściły zebrane po odfotografowaniu się, nadzwyczajne Walne Zebranie, życząc swojej pierwszej a niezapomnianej Przewodniczącej „Szczęść Boże“ na nowej placówce w Żywcu.

PRZYJAZD KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO DO ZAKOPANEGO. We wtorek 12 stycznia br. przybył na kilkutygodniowy wypoczynek do Zakopanego znany pisarz i publicysta Kornel Makuszyński ze swoją małżonką.

Z uwagi na to, że Tow. „Związek Górali“ mianowało niedawno Makuszyńskiego swoim członkiem honorowym, dlatego witali go na dworcu kolejowym przedstawiciele tej organizacji.

Zarówno samo przywitanie zaraz po wyjściu z pociągu, jakoteż przejazd ulicami miasta pięknie ubranych t. zw. „pytaców“ na koniach, oraz kilku barwnych zaprzęgów góralskich, odwożących Państwa Makuszyńskich razem z przedstawicielami Związku Górali, wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie w Zakopanem, jako rzecz niecodzienna. I nie dziwota, bo wszak Makuszyński jest jednym z tych rzadkich, z wielkich i bezinteresownych Przyjaciół Zakopanego i Góralszczyzny, o czem na Podhalu dobrze wiadomo.

To też mimowoli przypomniały się dawniejsze czasy, kiedy to wyjeżdżano do Poronina na spotkanie Dra Tytusa Chałubińskiego, przybywającego ze stacji kolejowej w Chabówce zwykłą furką góralską, jakiej dzisiaj w samem Zakopanem niemal się już nie widuje.

Państwo Makuszyńscy zamieszkali w pensjonacie „Oaza“ u pp. Franc. Pawliców.

Życząc na tem miejscu, aby nasze górskie powietrze służyło Mistrzowi Makuszyńskiemu i Jego małżonce jaknajlepiej, wyrażamy żywe i szczere zadowolenie, iż nasze Podhale może poszczycić się przyjaźnią tak wybitnego pisarza. (j. g.)

DNIA 17 BM. odbyła się w Zakopanem w sali „Morskiego Oka“ akademja ku czci K. Tetmajera urządzona staraniem uczenic nowotarskiego Seminarjum naucz. i „Echa zakopiańskiego“. Tak jedna jak i druga instytucja dołożyła starań i włożyła moc pracy, by godnie uczcić Piewcę Skalnego Podhala, dając Zakopianom stylowy program wykonany z pietyzmem, program ilustrujący górną a chmurną przeszłość góralską a w pieśniach „Echa zakopiańskiego“ nowszą muzykę opartą na motywach podhalańskich. Jeśli chodzi o ilość słuchaczy to miało się wrażenie, że publiczność zakopiańska zbojkotowała akademję Tetmajerowską jawiąc się w sali M. Oka w znikomej liczbie.

OPŁATEK ZW. STRZELECKIEGO w N. TARGU. Starym zwyczajem Zw. Strzel. nowotarski urządził dnia 17 bm. tradycyjny opłatek. Uroczystość opłatkową zaszczycili swą obecnością p. star. Skalecki i przedstawiciele — armji w osobie p. płk. Ornatowskiego, Zw. Pracy Kobiet w osobie p. starościny Skaleckiej, Zw. Leg. Dr. w os. Neugebauera Zw. Podof. Rez., przedstawiciele miasta i Och. Straży Pożarnej i wielu innych. W przemówieniach dyr. Drużbacki, prezes Pow. Zw. Strzel. żegnał im. Zw. Strzeleckiego, odchodzącego z tego powiatu p. starostę Skaleckiego, znanego i niezmordowanego pracownika na niwie ideologji strzeleckiej.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY „KOŁO“ w Nowym Targu — zawiadamia że w dniu 24 I. br o godzinie 10 w sali Rady Powiatowej odbędzie się „Walne Zebranie członków“. O jak najliczniejszy udział wszystkich podoficerów rez. z powiatu nowotarskiego zaprasza tą drogą ZARZĄD.

ZE STRZELCA. Komendant Powiatowy Związku Strzeleckiego p. Kozaczko i p. por. Zaziemski doko-

nali w niedzielę 17/I. inspekcji oddziałów Zw. Strzel. we Frydmanie, w Kacwinie i w Niedzicy. W Kacwinie i w Niedzicy odbyło się strzelanie.

Inspekcja stwierdziła ożywioną i wydajną pracę w Oddziałach.

ROZWIĄZANIE RADY GMINNEJ W SKAWIE. Wskutek zarządzeń p. wojewody krakowskiego została rozwiązana Rada gminna we wsi Skawie.

ZE SZCZAWNICY ZDROJU. Uroczyste poświęcenie i otwarcie skoczni narciarskiej w Szczawnicy — Zdroju (na Jarmucie), będzie dnia 2. II. b. r. Program tygodnia narciarskiego będzie podany w następnym numerze.

KOMISJA IMPREZ SPORTOWYCH W SZCZAWNICY ZDROJU, w związku z poświęceniem i otwarciem nowowybudowanej skoczni narciarskiej w Malinówce, urządza w dniach od 1—7 lutego 1932 tydzień imprez sportowo zimowych. Kierownictwo zawodów objął p. kpt. Stachowiak z 1 P. S. P. Zgłoszenia osobowe i pisemnie przyjmuje p. Sławomir Winiarski, willa „Sobieski" tel. Nr. 9. Szczawnica - Zdrój na dwa dni przed każdą konkurencją. Informacyj za zwrotem znaczka udziela ten sam.

ZAWIADOMIENIE. Sekcja kilimkarska Związku Podhalan w Suchem p. Poronin otrzymuje liczne zapytania w sprawie roboty kilimów do kościołów na Podhalu, Spiszu i Orawie ze swojskiej góralskiej wełny.

Otóż tą drogą wyjaśniamy, że wełna z naszych owiec nadaje się doskonale do wyrobu kilimów. Kilimy z tej wełny są nadzwyczaj trwałe, a przy dłuższem użyciu nabierają większego połysku.

Kto zatem pragnie ozdobić podhalańskie świątynie ładnym dywanem, to niech uzbiera wełny białej, czarnej i siwej w swojej parafji na kilim, oraz trochę groszy na zapłacenie roboty i niech przyśle pod adresem Sekcji. Można również płacić wełną za robotę.

Już wykonaliśmy kilka kilimów do kościołów, a obecnie robimy b. ładny do kaplicy w Białym Dunajcu za staraniem p. Solarza. Bliższych informacyj udziela: Sekcja kilimkarska Związku Podhalan Suche p. Poronin.

GDZIE NIEMA PODHALAN? Otrzymaliśmy zaproszenie na Wieczornicę Podhalańską z Brześcia nad Bugiem.

Pokfolony Jezus Krystus!
Na scęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok!
Żeby sie nom rodziło zytko i wsytko, kapusta i groch,
Żeby sie nom rodziło w oborze, w komorze,
Co dej Panie Boze!

Nasło sie nos tu w Brześciu kielku naskich z Podhala, tak my sie zgrabnie ześli, no i uradzilimy, coby spytać syćkich na wesele nie wesele, radośniki nie radośniki, ale „Na Wieczornicę z Opłatkiem". Pogodomy se smyśnie, ozweselimy sie walnie, to ta i łykniemy kapinę, powiecerzomy, co Bóg nagodzi, no i pośpiewomy se, ze sie bedzie ozlegało az po Tatry Pieniny i Babiom Góre.

Hej, moi śliczni, piekni! Sie ta nie wymowiojcie ale przyjcie nie ino sami, ale z Wasom Paniom, jak mocie, albo naodwyrtkę.

Co do odzienio to ta juz Wasa Pani bedzie wiedziała, jak sie ustrafiać, a Wos ta tyz nie trza duzo ucyć: zbiercie sie jak od świata.

Cas to ta nojdziecie, bo to bedzie 30 stycnia 1932 r. o godzinie 9 wieczów w Kasynie urzędniczem w Brześciu n B., ul. Pułaskiego Nr. 7.

A nie gniewojcie sie tyz, Moiściewy, jak Wom wypadnie zaroz na pocątku parę dudków na stół cisnąć, ale to juz takie casy, ze i na Polesiu nie lepij. Kielcyk nie straśnie wielki, bo jacy po dziesiątce złotych od kazdego.

Bardzok pieknie prosemy: dejcie nom tyz znać do tyźnia, cy sie Wos na pewne momy spodziewać. Adres: Dr. Filip Czekowski, Brześć n/B. ul. Zwierzyńskiego 16.

Komitet:

Dr. Filip Czekowski *Dr. Michał Marczak*
PPułk. Józef Giza *Kpt. Dr. Jan Ant. Stach*
X Jan Wyrostek.

CUDA SIĘ DZIEJĄ. Arcyciekawy wypadek zaszedł niedawno w Nowym Targu. Pani O. zginął przed 14 laty zegarek. Obecnie skruszony złodziej „podłożył" skradziony zegarek właścicielce. Przykład godny naśladowania! Pani O. już oczekuje niecierpliwie na dubeltówkę, którą jej również skradziono. Czcigodnemu złodziejowi należy się podziękowanie — szkoda tylko, że tak długo się namyślał. Zresztą — lepiej późno niż nigdy.

RAID DOOKOŁA ŚWIATA. W podróży dookoła świata zatrzymali się w N. Targu dwaj studenci, członkowie klubu Motor-Union w Liege.

W DNIU 19 bm. odbył się pogrzeb śp. Fryżlewicza, członka Zw. Strzel. w Nowym Targu. W pogrzebie wziął udział miejscowy Oddział Zw. Strzel.

DNIA 18 bm. wybuchł pożar w zabudow. tut. plebanji. Dzięki jednak energicznej akcji miejscowej Straży Pożarnej ogień zlokalizowano natychmiast. Ogień nie wyrządził żadnej szkody.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 19 bm. popełnił samobójstwo p. Krieger lat 72 z Klikuszowej. Powodem samobójstwa miało być zadłużenie.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską"

Odpowiedzi Redakcji.

WP. J. BIELATOWICZ. Prosimy o monografję Rabki. Zaręczamy zwrot. Dokładnego adresu p. Dafczika nie mamy. Może Turdosin, Czechosłowacja, Redakcja „Słowaka".

WP. SZ., I. Listu Hanusi redakcja nie zamieści.

WP. FLOREK — zamieścimy.

WP. RYBACKA — zamieścimy.

WP. SUSKI — pójdzie w następnym numerze.

WP. J. G. ZAKOPANE — czekamy niecierpliwie na obiecany artykuł K. M.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Domagała Stanisław urodz. w 1896 r. w Witowie, syn Józefa i Józefy zamieszkały w Dzianiszu, zgubił książeczkę wojskową, którą się unieważnia.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI NOWY TARG, RYNEK 4 I-sze p., TELEFON Nr 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł. półroczna 4 zł. kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., zagranica rocznie równowartość 2 dol. Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 8 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O., Warszawa 151.902

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8 Telefon 99.